

Edyta Bartosiewicz, Nie zabijaj miłości

Naga stoję dziś przed tobą
Pragnę byś usłyszał słowa,
Których nawet gdybym nie chciała
Już nie umiem wstrzymać

Nie zabijaj tej miłości,
Proszę ratuj to niechciane brzemię.
Nie wykrwawiaj serca z uczuć,
Jeśli jeszcze nie wiesz czym jest miłość...
Dla ciebie

Marznę
Ktoś zarzucił ciepły koc na moje ciało,
A ja wciąż blednę
Coraz płytszy oddech,
Wir
W mojej głowie chaos.

Nie zabijaj tej miłości,
Ratuj proszę to niechciane brzemię.
Nie wykrwawiaj serca z uczuć,
Jeśli jeszcze nie wiesz...

Nie zabijaj tej miłości,
To jakbyś zabić chciał samego siebie.
Nie odtrącaj bezlitośnie,
Jeśli jeszcze nie wiesz czym jest miłość...
Dla ciebie

Może byłoby i najprościej
Tę miłość dziś w załączku zdławić.
Ostatnią zabrać jej nadzieję,
Dać się jej wykrwawić.

Lecz nie zabijaj tej miłości,
Proszę ocal to niechciane brzemię.
Nie odtrącaj bezlitośnie,
Jeśli jeszcze nie wiesz...

Nie zabijaj jej!
Nie zabijaj jej!
Nie zabijaj jej!
Nie zabijaj jej!

Nie zabijaj tej miłości,
To jakbyś zabić chciał samego siebie.
Nie, nie zabijaj jej,
Jeśli jeszcze nie wiesz...

Jeśli jeszcze nie wiesz...

Jeśli jeszcze nie wiesz czym jest miłość...
Dla ciebie